

Piosnki ludowe

ze wsi Czernichowa, Czernichówka, Zagacia, Dąbrowy, Wołowic, Grotowy i Sułkowy
w pow. Krakowskim

zebrał M. Kapuściński.

1.

Jak ci já pojade
Bez te Ratanice,
Będa mie plakały
Mury, kamienice.

2.

Jak ci já pojade
Na konisiu gniadem,
Cekáj mie Marysiu
Pod zielonym sadem.

3.

Jak ci já pojade,
Hamował nie bede,
U ciebie dziewecyno
Nocował nie bede.

4.

Jakem jechał z góry,
Były w portkach dzióry,
Alem ich nie latał,
Inom se w nich latał.

5.

Jade od Krakowa,
Złomálem dwa koła,
Złomálem i trzecie,
Przyjechałem przecie.

6.

Jade od Krakowa,
Od Panny Maryje,
Stanęły mi kanie
Prosto Kalwaryje.

7.

Jade od Krakowa,
Kamycki, krzémycki,
Malowane koła,
Cisawe konicki.

8.

Jade od Krakowa,
Złomáł mi sie dysel,
Dziwęcęta mie plaça,
Zem na biéde wysedł.

9.

Gdy pojedzies bez las,
Zdem se magierecke,
Pokłoń sie matusi
O ładną córecke.

10.

Cyjez te konisie,
Mają białe karki?
Nasego Wicusia,
Co jedzie z trybarki¹⁾.

noszą strój podobny do stroju szlachty, drudzy swój własny. Innej różnicy jednakowoż
nie ma między nimi. Tak Rusini jak i Polacy, mówią tylko po rusku ze sobą; gdy kto
do wsi przyjedzie obcy, szczególnie jaki urzędnik, wtedy Polacy starają się zawsze mó-
wić po polsku, choć wielu z nich nie umie nie tylko poprawnie mówić, ale wogóle mówi
gwarą pewną, właściwą jakiejś okolicy. Mówią wtedy tem, co się nazywa: „łamaną
polszczyzną”. Niektórzy, co hywali więcej po świecie, mówią po polsku dobrze, jak to
widać z podanego wiersza. Po rusku mówią tamtejszem narzeczem dobrze, ale wtrącają
polonizmy; n. p. dnie w tygodniu nazywają tak: nydjila, ponydjiłok, wiwtórok, sryda,
czytwér, piontek, subóta. Rozowski mówiąc ze mną zapytał się mnie: Czy znajete pry-
powiśtj, czy je praua na świtji? Stąd i nagłówek.

²⁾ ma być: Roma est benedicta, sit populus maledictus — Rzym błogosławiony,
naród niech będzie przeklęty.

¹⁾ Trybarką zowie lud krakowski podciąganie pod wodę galarów ku ujściu
Przemszy,

11.

Cyżez te konisie,
Mają białe syje?
Nasego Wicusia,
Co jedzie z *winsyje*²⁾.

12.

Z góry jedź, z góry jedź,
A na dole hamuj;
Dostaniesz dziewcyne
Ino ją se sanuj.

13.

Jedzisz Jasiu, jedzisz,
Nie bois się Boga,
By się nie złamała
Pod konisem noga.

14.

Pojedzisz? Pojaje!
Weśże mnie ze sobą,
Bede podcinała
Konisia pod tobą.

15.

Siwy koń, siwy koń,
Zieloną kulbaka;
Zajechałem do niej,
Nie chce mnie sobaka.

16.

Jedzie wóz na przewóz,
Malowane kółka,
Podobała mi się
Od Posmysia córka.

17.

Jakem jechał z Warszawy,
Dziwki na mnie warcały,
I warcały: wyrr! wyrr! wyrr!
Wyarły mi z torby sér.

18.

Krakowiácek ci já,
W Krakowie sie rodził,

Trzy lata mi było,
Do dziewcywym chodził.

19.

W Krakowie na rynku
Grają na bębenku,
Cárna kura gdące,
Krakowiácek skáce.

20.

Warsawa i Kraków
To dla nás Polaków,
A przedmieście l'raga
To dla Rosyana.

21.

Matko Polská Polská
Ratuj nás Polaków,
A hyci Moskalów
Powsádzaj do krzaków.

22.

Biélany, Biélany,
Na górce stoją,
Kto pije, tańcuje
Z kochanceką moją?

23.

Biélany, Biélany,
Na górce stoicie,
Nie jednéj dziewcywie
Żála narobicie.

24.

Póże na Zawiśle —
Nie podobá mi się,
Póże na Biélany —
Mój Boże kochany!

25.

Z tamtej strony Wisly,
Trzy panienki wysly,
Wolają przewozu,
Bo się boją mrozu.

²⁾ Winsyja czyli winszyja, nazywają w Krakowskiem to, co Niemcy zowią po swojemu „Polterabend“.

26.

Z tamtej strony wody,
Kąpała se wrona,
A tyś Jasiu myślał,
Ze to twoja żona.
— Nie myślj Jasińku,
Ze to twoja żona,
Bo to taki ptásek,
Co sie zowie wrona.

27.

Z tamtej strony wody
Pasie chłopiec młody,
Zeby mi go dali,
Pościłabym środy;
Pościłabym piątki,
Zeby mi go dali
Na Zielone Świątki.

28.

Matusiu, Matusiu,
Spanie mie uwodzi,
Ale mój Jasinek
Po záokniu chodzi.

29.

Matusiu, matusiu,
Cóżeście mi dali?
Cárne páciorecki —
Jesceście gádali!

30.

Matusiu, matusiu,
Já córecka wasa,
Zróbciez mi korále
Do samego pasa.

31.

Matko moja, matko,
Która w grobie lezys,
Já sie poniewierám,
A ty o mnie nie wiés.
Já się poniéwierám
Po pruskiej granicy,
A ty, matko, lezys
W Boskiej tajemnicy.

32.

Powiedz-ze mi, powiedz,
Coś miała powiedzieć,
Bo mi sie matusia
Kázali dowiedzieć.

33.

Cies sie korálami,
Co ci matka dała,
Ale sie mną nie cies,
Nie bédzies mie miała!

34.

Posedł Marek na jarmarok,
Nakupił se śledzi;
Napisał se na táblicy,
Ka mu Jasiek siedzi.

35.

Posedł Marek na jarmarek,
Kupił sobie bic,
Wyciął matke bez łopatke,
Matka z pieca — hyc!

36.

Nie płac Maryś, nie płac,
Nie ci nie pómoze,
Mogłaś nie zawiierać
Jasinia w kómorze.

37.

Marysiu, kurwisiu,
Krzywoś gęby dała,
A já ci zapłacił,
Jakés sama chciała.

38.

Bywałem na flisie,
Widziałem Marysie,
Cárne ocka miała,
Podobała mi sie.

39.

Podobała mi sie,
Dziéwcyua na flisie,
Zeby mi ją dali,
Ożeniłbym ci sie.

40.

Podobała mi się,
Dziwecyna z Krzęcina,
Jaze mi się do niój
Cubryna skręciła.

41.

W Skawinie, na winie,
Tam kapuste sadzą,
Jasinia z Marysią
Do ślubu prowadzą.

42.

Maryna ze Mlyna,
Z Łysej góry Wojtek,
Posedł se pozycyć
Do Maryny portek.

43.

Bywałem na flisie,
Widziałem Marysie,
Zeby mi ją dali,
Ożeniłbym ci się.

44.

Barany i owce,
Niech wás pasie, kto chce,
Já wás pásł nie bede,
Bo się żenił bede.

45.

Przeleciała sowa
Wele Cernichowa,
Cyjaz ta Dorusia,
Ino Łukásowa.

46.

Przeleciała wrona,
Nie miała ogona,
Cóz to za parobek,
Co nie má kaftána.

47.

Przeleciał gołabek
Na zielouy dąbek,
Pytał się dziewcyny,
Ka podziła wionek.

— Nie dałam go księdzu,
Ani organiście,
Inom go posłała,
Jasińkowi w liście.

48.

Dziwecyna konała,
Jesce się pytała.
Cy na tamtym świecie
Kochają się przecie.

49.

Mój Boże jedyny,
Mój Boże trojaki,
Cy já parobeczek,
Cy gospodarz jaki.

50.

Mój Boże, mój Boże,
Któryś stworzył morze,
A na morzu kamień
I dziewecyne na niem.

51.

Leć ptásku do lásku,
Nie śpiéwaj nademną,
Bo já sieroteczka,
Ojca, matki nie mám.

52.

Świeci miesiąc świeci,
Gwiazdy pómągają,
Niesczęśliwi ludzie,
Co o mnie gádają.
— Oj, ludzie, wy ludzie,
Co o mnie gádacie,
Já się wás nie boje,
Bo mi nic nie dacie

53.

Cóz to za dziewcyna,
Co po wodę idzie,
Piéknie się ubrała,
Pono moją będzie.

54.

Kalino, kalino,
Bodejbyś nie rosta,
Co já se pod tobą
Wioneczka odesła.

55.

Donaju, Donaju,
Nie pływaj po kraju,
Ino po śródecku,
Po mojem wionecku.

56.

Rybárze, rybárze,
Dla Boga świętego!
Cyscie nie widzieli
Jasińka mojego?
— Widzieliśmy go tam,
W lesie tygrysowym,
Cesał se główecke
Grzebykiem perlowym.

Inaczej:

— Widzieliśmy go tam,
Ale niezywego; —
Środkiem morza płynął —
Miecem przebitego.
Skoczyła Marysia
Z brzegu wysokiego,
Wyrwała miec ostrzy
Z boku Jasiowego.
Wyrwała, wyrwała,
I do siebie wbiła.
— Przypátrcie sie ludzie,
Jak já go lubiła.

57.

Odyna, odyna,
Kwitnie las bucyna,
Jakze cie nie kochać,
Kieś ładná dziewcyna.

58.

Odyna, odyna,
Kwitnie las olsyna,
Já by ta nie chodził
Zeby nie dziewcyna;
Já by ta nie chodził,
Konisia nie wodził,
Nie podpiérął ściany —
Mój Boże kochany!

59.

Kołátám, kołátám,
Moja panno puść mnie,

Bo já kowálícek
Z Cernichowskiej kuźnie.

60.

Aj, wy Wołowianie,
Nie wiecie o panie,
Ino o dziewcynie,
W stodole na sianie.

61.

Wołowianie jadą,
Wołowianie stoją,
Bo sie Wołowianie
Nikogo nie boją.

62.

Wołowianie, włocy (flisacy),
Zjedli konia w nocy,
Ni łyski, ni miski,
Spárzali se pyski.

63.

Scepánie, Scepánie,
Co tobie po żonie,
Nie trza tobie żony,
Bo ty más kołtony.

64.

Aj, já za nią do pszenicki,
Aj, já za nią do zytka,
Bo myślałem, ze panienka,
A to była — kobiétkka.

65.

Śplewám ci já, śpiewám,
I zapłakać muse,
Bo já sie po świecie
Poniewiérac muse.

66.

Dawáj wódki, zydzie,
Bo dziewcyna idzie,
Cy idzie, nie idzie,
Dawáj wódki zydzie!

67.

Zagrąjze mi, zagrąj,
Mój skrzypecku ładnie,

Bo já ci zapłace
Jaz ci cáпка spadnie.

68.

Zagrąjze mi, zagrąj,
Mój skrzypecku lysz,
Bo ci ugotuje
W koziolecku mysy.

69.

Zagrąjze mi, zagrąj,
Mój skrzypecku bury,
Bo ci ugotuje
W koziolecku scóry.

70.

Zagrąjze mi zagrąj,
Mój ładny skrzypecku,
Bo ci ugotuje
Żaby w koziolecku.

71.

Dyda ino, dyda,
Powiesili zyda,
Do góry nogami,
Na dół pazurami.

72.

Dyda ino, dyda,
Powiesili zyda,
Zydówka go płace,
Bo jój teraz biéda.

73.

Dyda ino, dyda,
Powiesili zyda,
Dobrze mu zrobili,
Bo mu była biéda.

74.

O dydy, o dydy,
Pozdychały zydy;
Od cego takiego?
Od zuru kwaśnego!

75.

Zydowski Pą-nie-zus,
Małuški, nieduzy,

Siedzi na nalepie,
Fajecke se kurzy.

76.

Zydowski Pą-nie-zus,
Za stodołą orał,
Portki go opadły,
Jaze „gwaltu“! wołał.

77.

Opilem sie, opił,
Bede baby topił.
Utopie i swoje,
Boga sie nie boje.

78.

Tańcuj ze mi, tańcuj,
Wisi na cie kańcug,
Wisi i kaciała,
Zebyś tańcowała.

79.

Dése bije, dése bije,
Na ulicy ślisko,
Sedł Maciek do Kaški
(R)Ozbił se rzyeicko.

80.

Lezała na piecu,
Wisiała jój noga,
— A jakżeś ty legła?
Kára Pana Boga!

81.

Trzy lata dziewcynie,
Umié po łacinie,
Śtéry lata chłopcu,
Odpowiada ojcu.

82.

Jakem pásał bydło,
Widziałem strasydło,
Siedziało na lipie,
Wytrzęscało ślépie.

83.

Nie bede já pasła,
Za lyzecke masła,

Ani za pół sérka,
Bo já nie pastérka.

84.

Na moście trawa rośnie,
A pod mostem fijołek,
U Galaty ładná dziewczka,
U Grzesiáka parobek.

85.

Tańcujze mi tańcuj,
Karcmanecko tłustá,
Zostanieć na jutro
Kómórecka pustá.

86.

Pod zielonym lasem,
Karcma murowaná,
Jest tam karcmanecka,
Jesce nie tykaná.

87.

Ożeniłem sie na Bukowinie,
Dali mi tamok półcwartéj świnié,
Półcwartéj świnié, trzy becki siecki;
Na Bukowinie ładne dziewecki!
Ożeniłem sie w zielonym lesie,
Dostałem panne, dostałem przecie,
Piéknego rodu, białego ciała.
Cóz, kie psia para robić nie chciała.
Piéknego rodu, psiégo nąlogu,
Cóz, kie psia para zdechła od głodu.

88

Posła panna na jagody,
Poblądziła w lesie,
Spotkała się z bednárcekiem,
Co obrącki niesie.
— O mój miły bednárceyku,
O co cie téz prose,
Pobijze mi konewecke,
Co wode w niéj nose.
Pobijze mi konewecke,
Pobijze mi skopiec,
Będą ludzie powiadali,
Ześ ty ładny chłopiec.

89.

Jakem masierowál,
Ociec na mnie wołál:

Wróće sie, mój synu,
Bo já cie wychowál.
— Miły tatusicku,
Jesce sie nie wróce,
Bo já do Wadowie
Masierowác muse.

90.

Cóz mi po dziewecynie,
Lub po ładnej żonie,
Kie mój karabinek
Stoi w magazynie.

91.

Zołniérz ci já, żołniérz,
Moja panno, żołniérz,
Jak ci mi nie wierzys,
Pożryj mi na kolniérz.
Pożryj mi na kolniérz,
Pożryj na ostrogi,
Zołniérz ci já, żołniérz,
Césarzowi drogi.

92.

Wzieni mie do wojska,
Jak ptáska z léscyny,
Ani já kochaniá,
Ani já dziewecyny.

93.

Wzieni mie do wojska,
Jak ptáska z klátecki,
Ani já kochania,
Ani já dziewecki.

94.

Césarzu, césarzu,
Duzoś nawerbowál,
Małoś zytka nasiál,
Cem nás bedzies chowál?

95.

Césarzu, césarzu,
Z twoją wojenecká,
Juz mie rącki bolá
Rąbac szabelecká.

96.

Césarskim gościńcem
Jedzie wóz za wozem,

Jak mi ich nie dacie,
Przebije sie nozem,
Przebije sie nozem,
Zycie swoje zgubie;
Przypátrzcie sie ludzie,
Jak já sie to lubie.

97.

Za cóz mie to, za co.
Na wojenke wzięto,
Kie já nie tańcówáł
W urocyste święto?

98.

Za cóz mie to. za co,
Na wojenke wzieni,
Kie já nie tańcówáł
U matusie w siéni?

99.

Sedł gorál ze Zywca,
Niósł półkorca zyta,
A gorálka za niem,
Niesła mu kopyta.

100.

Leciál pies bez owies,
Suka bez pszénice,
Znalázł pies korále,
A suka spodnice.

101.

Leciál pies bez owies,
Suka bez tatarke,
Znalázł pies korále,
A suka kasanke.

102.

Tadra ino, tadra,
Spadła kura z wiadra,
Wybiła se zęby,
Cemze bedzie jadła?

103.

Juz slónecko zasło
Za wysokie wrota,

Dąbrowskie dzieuchy
Ołupiły kota.
Jak go ołupiły
I ugotowały,
Dąbrowskim parobkom
Na *juzynę*³⁾ daly.

104.

Juz slónecko zasło,
Nie bedzie juz jasno,
Kowál bije babe,
Bo mu zjadła masło

105.

Nie bij dęscu, nie bij,
Cekáj do wieczora,
Jaze pastérecki
Pozganiają z pola;
A jak pozganiają
I pozawierają,
Nie bij dęscu, nie bij,
Jaz cie zawolają.

106.

Bij dęscu, bij dęscu.
Bedzie tráva rosła,
Bedzie u Kostanki
Po kolana masła;
Po kolana masła,
Séra do szatana,
Bedzie tańcowała
Kostanka do rana

107. ✓

Jédźcie krowy, jédźcie,
Ponajádájcie sie,
Idźcie do jeziorka,
Ponapijájcie sie.

108.

O lala, o lala,
Gąsecki na wode,
Wyjadłyście rybki,
Wypijciez i wode
Wyjadłyście rybki,
Kie wám dobre były,
Wypijciez i wode,
Kieście se zmaciły.

³⁾ Juzyną w Krakowskiem zowie się podwieczerek.

109.

Zakwitła różyczka,
Pozyc sie kosycka,
A já wezne gárnka,
Pójdziemy na jájka.

110.

Tyś parobek, já parobek,
Pódzmy oba na zárobek,
Weź ty widly, a já grabie,
Omlóćemy zyto babie.

111.

Wolałby já, wolał,
Zeby mnie brzuch bolál,
Boby m nie robił,
Inobym sie wálał.

112.

Jeden posedł na flis,
Drugi na zające,
Trzeci pasie konie,
Na zielonéj łące.

113.

Jak ci zawaruje,
Sięde w cólenecko,
Bywájze mi zdrowa,
Moja kochanecko!

114.

Jak ci zawaruje,
Wele Baranowa,
Zaboli, zaboli
Retmańcyka głowa,
Retmańcyka głowa,
A retmana coło;
Jak ci zawaruje
W Baranowskie koło.

115.

Od samego Śląska
Do samego Gdańska,
Páli sie Warszawa,
Jak cerwoná wstázka.

116.

Oryle, oryle,
Wy orylujecie,

Do saméj Warszawy,
Karcmy nie miniecie.

117.

Štéry mile za Warszawą
Ożenił się wróbel z kawa,
Wszystkie ptáski zaprosili
A o sowie zapomnieli.
Lecz ona sie dowiedziała,
Na weszele poleciała,
Siadła sobie na przypiecku,
Kázała grać po niemiecku;
Siadła sobie na kominie,
Kázała grać po łacinie.
Tańcowała ryba z rakiem,
A cebula z pasternákiem,
Pietruska sie dziwowała,
Ze cebula tańcowała.

118.

Jest tu zieloná dolina,
Jest tu zieloua dolina,
Jest tu zielona, lada, sery, cery,
mery, hej, łupu, cupu, eins, zwei,
drei!

A w tej dolinie dębina,
A w téj dolinie dębina,
A w téj dolinie lada i t. d.

A w téj dębinie dziewcyna,
A w téj dębinie dziewcyna.
A w téj dębinie lada i t. d.

A w téj dziewcynie chłopcyna,
A w téj dziewcynie chłopcyna,
A w téj dziewcynie lada i t. d.

119

Zajechálem do Warszawy,
Krawcy śniadają,
Štérech kraje jedno jaje,
A dwóch trzymają.

I skocylem, przez uwagę
Złomálem noge,
Jedźze Maryś po doktora,
Chodzić nie moge.

A jak doktor nie przyjedzie,
To jedź po pana,
A jak i pán nie przyjedzie,
Przyjeżdżaj sama.

I ustów mi nowe łózko,
W nowój kómorze,
Przytulze sie sama do mnie,
To mi pomoże.



ROZBIORY I SPRAWOZDANIA.

Dr. G. Blatt, k. k. Gymnasialprofessor. Kleine Beiträge zur slavischen Lautlehre von . . . I. Über *k* paragogicum, vorzüglich in den Mundarten der polnischen Sprache. II. Einiges zur Epenthesis, w Sprawozdaniu c. k. gimnazjum w Brodach za rok 1895, str. 29 i 2 nl.

W pierwszej z wymienionych rozpraw traktuje autor o t. zw. *k* paragogicum, które w niektórych narzeczach pol. używa się przy zaimkach nie określonych, np. *ktosik*, *jakisik* i w większej mierze przy przysłówkach, np. *tamok*, *dzisiaj* itp. Właściwość tę porównuje z greck. *ἑμφροτιστικόν*, choć przyznaje, że zachodzi pomiędzy tymi językami pewna różnica, która polega na tem, że w języku pol. dodatkowy ten dźwięk przy zaimkach ma pewne znaczenie, którego greckie *n* nie ma, powtóre, że właściwość ta języka polskiego jest wytworem stosunkowo młodym, podczas gdy w języku greckim znaną już jest w najstarszym zabytku piśmiennym; pokrewieństwo natomiast pomiędzy nimi zasadza się na tem, że w obydwu językach obydwaj dźwięki w znacznej liczbie wyrazów używają się bez wszelkiego znaczenia i że w odnośnych wyrazach mogą zachodzić lub też opuszczać się

Wyliczywszy przykłady, w których dodatkowe *k* się używa w niektórych narzeczach, mianowicie ziemi krakowskiej, str. 4—10, tłumaczy autor w II. rozdziale jego pochodzenie, str. 10—18. On wychodzi z tego słusznego założenia, że dźwięk ten musiał mieć w pewnych kategoriach gramatycznych odpowiednie znaczenie, od których z biegiem czasu dostał się do innych na drodze zwykłej analogii, w których znaczenie to już zatarte zostało. Jako źródło, z którego zjawisko to wypłynęło, miały być wyłącznie zaimki nieokreślone tego typu jak *ktokolwiek* itp. z przyrostkiem — *wiek*, zamiast którego w dawniejszych zabytkach używają się inne w tym gienetycznym związku: *kole*, *koli*, *kolwie*, *kolwiek*. Forma z dodatkowym *k* (—*wiek*) pojawia się najwcześniej w zabytku pod koniec 15-go wieku, chociaż w 16-tym użycie jego jest jeszcze stosunkowo dość ograniczone. Na podstawie tego faktu twierdzi słusznie autor, że dźwięk *k* w tym przyrostku jest późniejszym dodatkiem do dawniejszego — *wie*, który ma być 3 os. l. poj. zamiast słow. *věst*, *scit*, z czem porównać można takie wyrażenia greckie jak np. *ὄξ οἰδ' ὄπιος*, lub *λαέ nescio quis* = *quidam*.

Na tej drodze dostał się dźwięk ten dalej do zaimków nieokreślonych typu *ktosi*-*k* a od tych do przysłówek. Co się tyczy jego pochodzenia, to źródłem jego, według autora, jest zaimkowy element *ko*, który zachodzi w słow. *k*, *j* i był znany w staropol. języku w postaci *ki* a nawet jest także w użyciu dzisiaj w ludowych narzeczach, szczególnie zaś w przysłówkach od zaimka tego utworzonych, jak *kiej* zamiast *kiedy*, str. 15 nast.